

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 13 lutego 2018 r. Sąd Rejonowy Szczecin–Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie po rozpoznaniu sprawy z powództwa G. M., K. M. przeciwko A. M. o zapłatę (sygn. akt I C 1850/15):

I. zasądził od pozwanej A. M. na rzecz powoda K. M. kwotę 14.083,33 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 14 lutego 2018 r. do dnia zapłaty;

II. oddalił powództwo w pozostałej części w stosunku do powoda K. M.;

III. zasądził od pozwanej A. M. na rzecz powódki G. M. kwotę 10.562,50 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 14 lutego 2018 r. do dnia zapłaty;

IV. oddalił powództwo w pozostałej części w stosunku do powódki G. M.;

V. zasądził od powoda K. M. na rzecz pozwanej A. M. kwotę 1.411,38 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

VI. zasądził od pozwanej G. M. na rzecz pozwanej A. M. kwotę 822 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

VII. nakazał pobrać od pozwanej A. M. na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Rejonowego Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie kwotę 1.273,99 zł tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych;

VIII. nakazał pobrać od powódki G. M. z zasądzonych w punkcie III roszczenia na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie kwotę 385,72 zł tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych;

IX. nakazał pobrać od powoda K. M. z zasądzonych w punkcie I roszczenia na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Rejonowego Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie kwotę 1.381,92 zł tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd Rejonowy oparł powyższe rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach.

R. M. ze swojego pierwszego małżeństwa z Z. M. posiadał dwoje dzieci: G. M. (urodzoną w dniu (...)) i K. M. (urodzonego w dniu (...)).

Z drugiego małżeństwa z A. M., zawartego w dniu 26 października 1969 r. posiadał syna M. M. (1) (urodzonego w dniu (...)).

R. M., będąc w związku małżeńskim z A. M. zmarł w dniu 10 kwietnia 2012 r.

Postanowieniem z dnia 3 października 2012 r., wydanym w sprawie o sygn. akt II Ns 1604/12 Sąd Rejonowy Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w S. stwierdził, że spadek po zmarłym R. M. nabyła na podstawie testamentu notarialnego z dnia 18 marca 2002 r., otwartego i ogłoszonego w dniu 03 października 2012 r. w całości wprost żona A. M., córka S. i K.. Niniejsze orzeczenie uprawomocniło się z dniem 25 października 2012 r.

R. M. rozwiódł się ze swoją pierwszą żoną Z. M. w okresie dzieciństwa G. M. i K. M. (w latach 60 - tych ubiegłego wieku). W tamtym okresie dzieci R. M. uczęszczały do szkoły podstawowej.

Po rozwodzie R. M. zamieszkiwał jeszcze przez pewien czas ze swoją pierwszą żoną oraz dziećmi. W mieszkaniu tym wspólnie z nimi zamieszkiwała również przez pewien okres (około 1,5 miesiąca) druga żona A. M., którą poznał w 1968 r. i z którą zawarł związek małżeński w dniu 26 października 1969 r. Najpierw z lokalu tego wyprowadzili się G. M. i

K. M. wraz z matką i jej mężem, a następnie z uwagi na zbyt duży metraż mieszkania (trzy pokoje) R. M. wraz z A. M. w 1970 r. przeprowadzili się do mniejszego (dwupokojowego mieszkania) przy ul. (...) w S..

R. M. pracował na statkach jako marynarz, a charakter jego pracy powodował jego częstą nieobecność w domu. A. M. nigdy nie pracowała.

Relacje rodzinne pomiędzy R. M., a jego byłą żoną (matką powodów), jak też i pomiędzy nim, a jego dziećmi z pierwszego małżeństwa były dość trudne i napięte.

G. M. i K. M. są starsi od M. M. (1) o około 15 lat, stąd też ich relacje nigdy nie były zażyłe. W pewnym okresie relacje pomiędzy K. M. i M. M. (1) były bliższe, gdyż obaj interesowali się numizmatyką. Dzieci z pierwszego małżeństwa nie były zbyt często zapraszane do domu R. M.. Strony spotykały się bardziej na zjazdach rodzinnych. Jeszcze w latach 70 - tych odwiedziny te były częstsze np. na imieninach R. M.. Później jednak w latach 80 -tych ubiegłego wieku relacje te jeszcze bardziej się skomplikowały. R. M. miał żal do syna, że nie zaprosił go na „przysięgę” w wojsku. Przede wszystkim jednak relacje te oziębły w okresie zaostrzającej się choroby K. M.. Choroba K. M. rozpoczęła się około 21 roku jego życia, a w latach 80 - tych zaostrzyła się. K. M. choruje na zeszywniające zapalenie stawów kręgosłupa, a choroba ta spowodowała u niego usztywnienie kręgosłupa i 80% stawów, co skutkuje ograniczeniem ruchowym. Od lat 80 - tych potrzebuje on stałej opieki drugiej osoby. Opiekę tę od samego początku choroby zapewniają mu najbliżsi (matka i siostra, a przez pewien czas także i jego ówczesna partnerka). Przez cały okres choroby od lat 80 - tych aż do śmierci (w 2012 r.) R. M. nigdy nie odwiedził swojego niepełnosprawnego syna. Raz z uwagi na starania G. M. miało dojść do takiego spotkania, jednak R. M., będąc już w drodze na to spotkanie zrezygnował.

Od lipca 1984 r. K. M. utrzymuje się z renty inwalidzkiej. Od momentu choroby aż do chwili obecnej K. M. zamieszkuje przez większość czasu ze swoją matką, przez pewien okres tylko mieszkał ze swoją ówczesną partnerką.

K. M. i R. M. ostatni raz wiedzieli się w marcu 1984 r.

W latach 90 - tych G. M. jeszcze sporadycznie kontaktowała się ze swoim ojcem, natomiast K. M. od momentu zaostrzenia choroby i zdania na pomoc innych osób nie kontaktował się z nim. Nie poinformował również ojca o urodzeniu swojej córki. K. M. ukończył szkołę zawodową budowlaną.

R. M. urządził w momencie przejścia na emeryturę uroczystość, na którą G. M. i K. M. nie zostali zaproszeni.

Przez cały okres uczęszczania przez G. M. i K. M. do szkoły, ich ojciec R. M. płacił na rzecz dzieci alimenty. Zaprzestał ich płacenia równo z zakończeniem przez nich edukacji.

W 2010 r. R. M. przeszedł pierwszy zawał, a w 2012 r. miał drugi zawał, który zakończył się jego śmiercią. R. M. aż do samej śmierci był osobą samodzielną i nie wymagał opieki. Zamieszkiwał we wspólnym mieszkaniu wraz z żoną A. M.. Jego syn M. M. (1) zamieszkiwał wspólnie z rodzicami do 1998 r.

W dniu 4 grudnia 1989 r. K. M. – z uwagi na inwalidztwo spowodowane narządem ruchu – został zaliczony do pierwszej grupy inwalidzkiej. Jego stan zdrowia wymagał stałej opieki osoby drugiej i nie „zezwał na samoobsługę”.

W dniu 14 marca 2002 r. R. M. i A. M. zawarli z Gminą M. S. w formie aktu notarialnego (rep. A nr 324/2002) umowę o oddanie we współużytkowanie wieczyste i ustanowienie odrębnej własności lokalu i sprzedaży dotyczącą zajmowanego przez nich lokalu mieszkalnego numer (...) położonego w S. przy ul. (...). Nabycia dokonali z majątku dorobkowego, obowiązywała ich w czasie trwania małżeństwa ustawowa wspólność majątkowa małżeńska.

W dniu 18 marca 2002 r. (rep. A nr 411/2002) R. M. w sporządzonym w formie aktu notarialnego testamencie, powołał do całości spadku żonę A. M.. Ponadto R. M. wskazał, że wydziedzicza dwoje swoich dzieci G. M. i K. M.. Jako przyczyny wskazał: „w sposób uporczywy nie dopełniają względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych co przejawia się tym, że od 1991 roku, tj., od momentu przejścia spadkodawcy na emeryturę, mimo zainteresowania wykazywanego przez niego nie nawiązują z nim żadnych kontaktów, nawet telefonicznego, nie kontaktują się również przy okazji świąt czy

uroczystości osobistych. Przedtem, zarówno syn jak i córka mieszkając w S., kontakty nawiązywali głównie w celu otrzymania pomocy finansowej, której spadkodawca nie szczędził pomagając finansowo w kupnie mieszkania przez córkę i dofinansowując syna. Wcześniej, kiedy syn się jeszcze uczył, obraził się gdy ojciec nakłaniał go do nauki i mimo zachęt ze strony spadkodawcy nie ukończył szkoły średniej. Syn nie poinformował też mnie o urodzeniu dziecka, które miało miejsce podobno w listopadzie 1991 roku i nigdy nie widziałem mojej wnuczki, ani też nie wiem gdzie mieszka i nie wiem też czy jest poinformowana o moim istnieniu. O urodzeniu wnuczki dowiedziałem się przypadkowo spotykając na ulicy moją córkę.”

Po śmierci R. M. jego syn M. M. (1) uzyskując kontakt telefoniczny od innych członków rodziny zawiadomił G. M. o pogrzebie ojca.

Wartość nieruchomości lokalowej położonej przy ul. (...) w S. o powierzchni użytkowej 46,55 m² wynosi obecnie 163.000 zł. Wartość ta uwzględnia stan nieruchomości na dzień 10 kwietnia 2012 roku. Wartość nasadzeń na działce numer (...) ROD (...) według stanu na dzień 10 kwietnia 2012r. i cen obecnych stanowi łącznie kwotę 6.000 zł. Prawo użytkowania tej działki spadkodawca wraz z pozwaną nabyli w czasie trwania związku małżeńskiego.

W przedmiotowym mieszkaniu obecnie zamieszkuje pozwana, która ma 72 lata i jest na emeryturze. Utrzymuje się z emerytury w wysokości 2.200 zł netto. Poności opłaty w wysokości ok. 500 zł za mieszkanie i kwotę 250 zł za media co dwa miesiące oraz opłaty za telefon w kwocie 100 zł miesięcznie.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo oparte ma przepisach Kodeksu cywilnego dotyczących zachowku za uzasadnione w części.

Sąd Rejonowy wskazał, że w niniejszym postępowaniu niespornym było, że pozwana nabyła na podstawie testamentu notarialnego z dnia 18 marca 2002 r. spadek po R. M. (ojcu powodów) wprost i w całości. Nie było również sporu co do tego, że w skład spadku po zmarłym spadkodawcy wchodził udział w prawie własności lokalu mieszkalnego numer (...) położonego w S. przy ul. (...) oraz w nasadzeniach na działce numer (...) ROD (...). Przy czym wartość nasadzeń strony zgodnie wskazały na kwotę 6.000 zł, według obecnych cen i stanu na dzień zgonu spadkodawcy. Natomiast w zakresie wartości nieruchomości lokalowej – z uwagi na odmienne stanowiska stron – powołano dowód z opinii biegłego sądowego – rzeczoznawcy majątkowego i w oparciu o nią, wartość nieruchomości według tych samych zasad, ustalono na kwotę 163.000 zł.

Jak zauważył Sąd przedmiotem zasadniczego sporu była skuteczność dokonanego przez spadkodawcę wydziedziczenia. Powodowie w tym zakresie wskazywali, że okoliczności powołane w wymienionym oświadczeniu nie miały w istocie miejsce. Oceny stanowiska stron sporu w przytoczonym zakresie Sąd Rejonowy dokonał przy uwzględnieniu przepisów art. 1008 k.c. Jednocześnie Sąd zwrócił uwagę, że zgodnie z regułą rozkładu ciężaru dowodów, to na pozwanej jako na osobie mającej bezpośrednią korzyść z faktu wydziedziczenia powodów spoczywał obowiązek wykazania, że wskazane w testamencie notarialnym przyczyny wydziedziczenia powodów faktycznie zaistniały.

Sąd dodatkowo wyjaśnił, że skuteczność wydziedziczenia wymaga zarówno wskazania przez spadkodawcę w testamencie przyczyny wydziedziczenia, należącej do jednej z przyczyn zawartych w zamkniętym katalogu z art. 1008 k.c., jak i rzeczywistego istnienia wskazanych przez spadkodawcę okoliczności.

Sąd wskazał, że spadkodawca powołał się w testamencie na przesłankę określoną art. 1008 pkt 3 k.c. tj. uprzejme niedopełnianie wobec spadkodawcy obowiązków rodzinnych. Co do zasady uznał, że okoliczności przywołane przez spadkodawcę wypełniają znamiona tej przesłanki wydziedziczenia i w związku z tym koniecznym stało się ustalenie, czy faktycznie miały one miejsce.

Swoim zainteresowaniem w tym zakresie sąd objął przede wszystkim okres od (przejścia spadkodawcy w 1991 roku na emeryturę) aż do 18 marca 2002 r. Przy czym dla prawidłowej oceny zachowań powodów, Sąd Rejonowy uwzględnił również cały kontekst sytuacyjny oraz relacje panujące pomiędzy stronami wcześniej.

Stan faktyczny sprawy Sąd Rejonowy ustalił w oparciu o treść przedstawionych w sprawie dokumentów, których autentyczności nie kwestionowała żadne ze stron, jak też w oparciu o materiał osobowy (zeznania świadków oraz stron), przy czym tylko w takim zakresie, w którym korelował z dokumentami. Powyższe ustalenia doprowadziły Sąd do uznania, że wskazane przez spadkodawcę zdarzenia zaistniały, jednakże nie mogły stanowić podstaw wydziedziczenia. Sąd bowiem oceniając zachowanie powodów względem ich ojca musiał również uwzględnić sytuację życiową spadkodawcy i uprawnionych, a także sferę psychiczną powodów uzasadniającą ich zachowanie względem spadkodawcy.

W zakresie relacji stron Sąd uznał za przekonujące zeznania powodów, mniejszą wiarę dając zeznaniom pozwanej w zakresie, w jakim wskazywała na dbałość jej zmarłego męża o dwoje dzieci ze swojego pierwszego małżeństwa, w tym przede wszystkim zapraszanie ich na obiady oraz uroczystości rodzinne, przekazywane im prezenty z rejsów, starania o kontakty z nimi, pożyczkę dla G. M. celem zakupu lokalu mieszkalnego, płatność za korepetycje K. M.. Wszystkie te twierdzenia pozwanej nie zostały poparte żadnym materiałem dowodowym w postaci dokumentów, czy też zeznań świadków. M. P. potwierdziła jedynie okoliczność, że w latach 70 -tych (a zatem w okresie kiedy jeszcze relacje rodzinne były pomiędzy stronami utrzymywane) G. M. uczestniczyła w imieninach ojca. M. M. (1) zeznał natomiast, że K. M. widział ostatni raz w latach 80 - tych ubiegłego wieku zaś G. M. pojawiała się jeszcze sporadycznie później. Potwierdził tym samym twierdzenia powodów, że K. M. zaprzestał odwiedzania ojca wraz z momentem zaostżenia się jego choroby, zaś siostra jeszcze przez jakiś czas sporadycznie odwiedzała ojca. Sami powodowie zaś przyznawali tę okoliczność wskazując również, że G. M. włożyła bardzo dużo trudu w zainicjowanie spotkania pomiędzy R. M. a jego chorym synem K. M.. Przedstawiony przez świadka B. M. oraz powodów ciąg zdarzeń wskazuje natomiast na okoliczność, że relacje pomiędzy ojcem a dziećmi z pierwszego małżeństwa ochłodziły się w sposób znaczny w momencie, gdy wszyscy zrozumieli, że R. M. nie zamierza odwiedzić swojego chorego (wymagającego stałej opieki innych osób) syna. Okoliczność ta zaś wywołała u powodów duży żal, który w połączeniu z licznymi żałami z dzieciństwa wpłynął na całkowite oziębienie relacji z ojcem. Co znaczące zeznania M. M. (1) nie potwierdziły również okoliczności licznych prezentów przekazywanych przez R. M. jego dzieciom z pierwszego małżeństwa, sam M. M. (1) widział bowiem tylko jedną taką paczkę, zaś o pozostałych jedynie słyszał od ojca. Również okoliczność pożyczki R. M. udzielonej G. M. nie znalazła potwierdzenia w zeznaniach syna pozwanej. Nie znał on bowiem ani kwoty, ani okoliczności takiego zdarzenia. Także zeznania żony M. E. M. nie mogły stanowić materiału dowodowego na wykazanie relacji powodów z ojcem zwłaszcza w 2002 r. (momencie sporządzania testamentu), a tym bardziej ich wcześniejszych relacji i przyczyn ich zaistnienia. E. M. nie знаła bowiem powodów, a jej wiedza pochodziła od osób trzecich. Co znaczące zdaniem Sądu twierdzenia powodów są całkowicie spójne z ich stanowiskiem przedstawionym w toku postępowania o stwierdzenie nabycia spadku po R. M., w tym złożonych w toku tego postępowania pism procesowych. Nadto są one spójne z zeznaniami B. M., która potwierdziła w całości twierdzenia powodów opisujące ich relacje z ojcem. Sąd uwzględnił przy tym okoliczność, że jak przyznała B. M. jest ona skonfliktowana z A. M., jednakże sama ta okoliczność nie pozwoliła w ocenie sądu na podważenie prawdziwości twierdzeń tego świadka. Sąd zwrócił uwagę, że ocena zeznań świadków, w sprawach dotyczących relacji rodzinnych jest zawsze bardzo trudna z uwagi na powiązania rodzinne i żale, które często rzutują na postrzeganie rzeczywistości. Sama jednak okoliczność, że świadek B. M. (żona brata R. M.) – nie będąca równocześnie osobą najbliższą dla żadnej ze stron (ani dla powodów, ani dla pozwanej) – nie utrzymuje żadnych relacji rodzinnych z A. M., nie może skutkować oceną, że świadek ten będzie zeznawał nieprawdę. Zeznania tego świadka były w ocenie sądu spójne i konsekwentne, a oceniając je w świetle wszystkich przedstawionych w sprawie dowodów, sąd uznał je za uzupełniające obraz relacji rodzinnych R. M. z dziećmi z pierwszego małżeństwa. Niechybnie zaś brak zażyłych relacji objawił się w fakcie niechęci R. M. do odwiedzenia swojego chorego syna, zdanego na pomoc innych osób. Nie sposób bowiem w świetle zasad doświadczenia życiowego wyobrazić sobie, aby w momencie, gdyby relacje te były tak zażyłe, jak przedstawia to pozwana, a równocześnie zaistnienia choroby K. M. i całkowitej bierności w tej sytuacji ze strony jego ojca.

Dokonując oceny zachowań powodów względem ich ojca, zwłaszcza pomiędzy 1991 r. a 2002 r. Sąd uznał, że zerwanie stosunków pomiędzy nimi nie było jednostronną reakcją zawinioną i spowodowaną wyłącznie przez powodów. W ocenie Sądu zaniechanie to spowodowane zostało wzajemnymi zarzutami, zwłaszcza oceny postawy ojca w stosunku do chorego syna. Sąd miał przy tym baczenie na okoliczność, że R. M. do końca swojego życia był osobą samodzielną

i w pełni sprawną. Zatem powodowie - chory K. M. oraz współopiekująca się nim siostra G. M. nie czuli się w obowiązku opieki nad ojcem. Mieszkał on bowiem do końca życia ze swoją żoną oraz utrzymywał bliskie relacje z synem z drugiego małżeństwa, a zatem nie można uznać, że na powodach spoczywał jakikolwiek obowiązek opieki nad ojcem. Sąd wskazał także na nieprawidłowość postawy powodów, ale jednak uznał, że ich postawa nie wypełnia znamion uporczywego niedopełniania obowiązków rodzinnych wobec ojca. Sąd podkreślił, że zarzuty R. M. ogniskują się jedynie w zakresie braku kontaktów dzieci z nim. Równocześnie jednak w ocenie Sądu, aby ojciec mógł domagać się takich kontaktów, zachowania takie musi ukształtować w swoich dzieciach wcześniej, a przy tym wykazywać chęć relacji z nimi.

Oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy oraz mając na względzie rozkład ciężaru dowodowego w niniejszym postępowaniu, Sąd Rejonowy uznał, że pozwana nie udowodniła, aby w dacie sporządzenia przez R. M. testamentu zostały spełnione przesłanki wydziedziczenia unormowane w art. 1008 k.c.

Dokonując oceny materiału dowodowego, Sąd Rejonowy miał również baczenie na okoliczność daty, w jakiej został sporządzony testament, tj. kilka dni po wyodrębnieniu i nabyciu na własność zajmowanego od lat 70-tych przez spadkodawcę i pozwaną lokalu mieszkalnego. Okoliczność ta, według Sądu, pozwala poddać w wątpliwość twierdzenia pozwanej, że do wydziedziczenia doszło jedynie z uwagi na zachowanie powodów względem ich ojca. Skoro bowiem wszystkie te okoliczności (nie zawiadomienie o urodzeniu wnuczki, brak kontaktów telefonicznych i listownych) miały miejsce już wcześniej, zastanawiające jest to, że do wydziedziczenia doszło dopiero w 2002 r., a przy tym, że okoliczność ta zbiegła się zakupem lokalu mieszkalnego. Taka chronologia zdarzeń pozwoliła Sądowi na uznanie, że bezpośrednia przyczyna wydziedziczenia była inna niż wskazuje to sama pozwana, a dotyczyła ona sytuacji majątkowej małżonków R. i A. M., świadomości istnienia przepisów o zachowku i niechęci podziału z powodami, w uznaniu okoliczności, że jest to majątek dorobkowy ich małżeństwa, do którego dzieci z pierwszego małżeństwa nie powinny mieć uprawnień.

W zakresie wartości składników majątku spadkowego Sąd odwołał się do opinii biegłego (163.000 zł.) natomiast wartość drugiej strony zgodnie przyznały (nasadzenia 6000 zł).

Zachówek został obliczony w następujący sposób: $\frac{1}{2}$ wartości nieruchomości lokalowej t.j. $163.000:2 = 81.500$ zł oraz $\frac{1}{2}$ nasadzeń na działce użytkowanej od ROD t.j. $6.000 \text{ zł} : 2 = 3.000$ zł. Stąd jako wartość majątku spadkowego spadkodawcy została przyjęta łączna kwota 84.500 zł. W przypadku dziedziczenia ustawowego spadek po zmarłym R. M. nabyliby: pozwana jako żona, powodowie jako jego zstępni oraz M. M. (1) także jako zstępny w równych częściach t.j. po $\frac{1}{4}$ części. W tym stanie rzeczy powodce przysługuje zachówek w wysokości $\frac{1}{2}$ tego udziału, a powodowi z uwagi na orzeczoną trwałą niezdolność do pracy - udział $\frac{2}{3}$ części z udziału $\frac{1}{4}$ części.

Z tej przyczyny Sąd zasądził na rzecz powoda kwotę 14.083,33 zł (punkt I) i oddalił jego powództwo w pozostałej części (punkt II). Natomiast na rzecz powódki zasądzono kwotę 10.562,50 zł (punkt III wyroku) i oddalono jej powództwo jako niezasadne co do pozostałej części żądania, obejmującego kwotę 24.000 zł (punkt IV).

Sąd wskazał, że ustalenie wartości spadku w celu określenia zachowku oraz obliczenie zachowku nastąpiło według cen z chwili orzekania o roszczeniu z tytułu zachowku i dlatego odsetki od zachowku zostały zasądzone od następnego dnia po dacie wyrokowania w sprawie, wyrokowania, tj. z dniem 14 lutego 2018 r.

Sąd Rejonowy zaznaczył, iż nie uwzględnił wniosku pozwanej o odroczenie zapłaty żądanych kwot na okres 6 miesięcy mając na uwadze treść art. 320 k.p.c., szeroko argumentując swoją decyzję.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 100 zd.1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c., uznając że powódka wygrała spór w 44 %, zaś powód wygrał postępowanie w 41,40 %.

Orzeczenia w pkt. VII-IX wyroku oparte zostało na treści art. 113 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2002 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Sąd wskazał, że do rozliczenia pozostała kwota 1.341,63 zł tytułem kosztów opinii biegłego oraz kwota 1.700 zł tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu w części dotyczącej żądania powoda. Sąd rozliczył

pierwszy z kosztów w ten sposób, iż przyjął, że powodowie dochodząc w sumie roszczenia na łączną kwotę 58.000 zł, a zasądzono je w łącznej kwocie 24.645,83 zł wygrali spór w 42,49 % i w tej części powinni ponieść te koszty, a pozwana jedynie w wysokości 570,19 zł. Natomiast powodowie w pozostałej części t.j. 771,44 zł po połowie („opinia wspólna”). Natomiast w stosunku do pozostałych stron do rozliczenia pozostała jeszcze kwota 1.700 zł. Koszty te w 41,40 % (bo w takiej części pozwana przegrała spór z powodem) powinna ponieść pozwana czyli w kwocie 703,80 zł, zaś w pozostałej części powód. Tym samym łączna kwota nieuiszczonych kosztów sądowych obciąża pozwaną w wysokości 1.273,99 zł (570,19 zł + 703,80 zł), o czym orzeczono w pkt VII wyroku.

Z rozstrzygnięciem nie zgodziła się pozwana A. M. i wniosła apelację w części, tj. co do pkt I, III oraz VII, jednocześnie wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie pkt I oraz III i oddalenie powództwa we wskazanym zakresie, zasądzenie od powodów na rzecz pozwanej kosztów procesu w postępowaniu przed Sądem I i II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Na wypadek, gdyby Sąd uwzględnił wyłącznie zarzut naruszenia art. 320 k.p.c. w zw. z art. 5 k.c., pozwana wniosła o odroczenie terminu płatności o 6 miesięcy od dnia uprawomocnienia się wyroku, ewentualnie o rozłożenie na raty zasądzonej należności na okres 6 miesięcy.

W przypadku uznania przez Sąd II instancji, że nie zachodzi podstawa do zmiany zaskarżonego wyroku i orzeczenia co do istoty sprawy, apelująca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Skarżąca zarzuciła Sądowi I instancji następujące uchybienia:

I. zarzut naruszenia prawa materialnego, tj. przepisu art. 1008 pkt 3 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że przepis ten różnicuje niezbędny zakres wykazywanego zainteresowania wydziedziczonego losami spadkodawcy od stosunku spadkodawcy do osób wydziedziczonych oraz stanu zdrowia spadkodawcy, podczas gdy przyjęciu takiej interpretacji sprzeciwiają się funkcjonalne reguły wykładni;

II. zarzut naruszenia przepisów postępowania, które miały istotny wpływ na wynik sprawy tj.: naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

1. brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego zebranego w sprawie poprzez uznanie, iż zeznania świadka E. M. nie mogły stanowić materiału dowodowego na wykazanie relacji powodów ze spadkodawcą, podczas gdy świadek posiadała wiedzę na temat tych relacji bezpośrednio od samego spadkodawcy,

2. przekroczenie dyrektyw zasady swobody sędziowskiej w ocenie dowodu z zeznań świadka M. M. (1) oraz wyprowadzenie z ww. dowodu wniosków z niego niewynikających i nielogicznych, polegających na przyjęciu, iż powód zaprzestał odwiedzania ojca wraz z momentem zaostrzenia się jego choroby, podczas gdy rzeczywiste ustanie kontaktów miało miejsce znacznie wcześniej,

3. niewłaściwe przypisanie waloru wiarygodności zeznaniom powodów oraz świadka B. M., w sytuacji gdy podnoszone przez nich twierdzenia w istotnym zakresie pozostają ze sobą sprzeczne i nie korespondują z treścią pozwu z dnia 15 marca 2015 r.,

4. bezzasadne przyjęcie, iż to postawa spadkodawcy nie pozwalała na uznanie, iż zachowanie powodów stanowiło uporczywe niedopełnianie względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych, podczas gdy postępowanie spadkodawcy stanowiło wyłącznie reakcję na brak zainteresowania ze strony powodów;

a w konsekwencji poczynienie błędnych ustaleń faktycznych w zakresie relacji spadkodawcy z powodami, przyczyn wydziedziczenia powodów przez spadkodawcę oraz zainteresowania powodów losami spadkodawcy.

Ponadto z najdalej posuniętej ostrożności, na wypadek gdyby Sąd nie podzielił zasadności wskazanych zarzutów, apelująca podniosła zarzut naruszenia przepisu art. 320 k.p.c. w zw. z art. 5 k.c. poprzez ich niezastosowanie w

sprawie, w sytuacji gdy charakter roszczeń powodów, sytuacja życiowa, a w szczególności majątkowa pozwanej w pełni uzasadniały potrzebę odroczenia terminu płatności, względnie rozłożenia zasądanego na rzecz powodów świadczenia na raty.

W uzasadnieniu apelująca rozwinęła swoje zarzuty.

Odpowiedź na apelację wywiedli powodowie wskazując, że przychylają się do wniosku zawartego w apelacji co do odroczenia terminu płatności o 6 miesięcy od dnia uprawomocnienia się wyroku.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 22 listopada 2018 r. strony podtrzymały stanowiska, przy czym powódka G. M. i K. M. z uwagi na czas trwania postępowania wskazali, że nie wyrażają zgody na odroczenie terminu zapłaty, czy rozłożenie na raty.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej nie zasługiwała na uwzględnienie.

W apelacji strona pozwana wskazała na naruszenie prawa materialnego wskazując, że Sąd I instancji błędnie przyjął, że przepis art. 1008 pkt 3 k.c. różnicuje niezbędny zakres wykazywanego zainteresowania wydziedziczonego losami spadkodawcy od stosunku spadkodawcy do osób wydziedziczonych oraz stanu zdrowia spadkodawcy, podczas gdy zdaniem pozwanej przyjęciu takiej interpretacji sprzeciwiają się funkcjonalne reguły wykładni.

Niezależnie od powyższego, został podniesiony zarzut naruszenia prawa procesowego, w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. w zakresie oceny poszczególnych dowodów dokonanej przez Sąd Rejonowy.

Wobec sformułowania przez apelującą zarzutu naruszenia przepisów postępowania, należało odnieść się w pierwszej kolejności do zarzutów pozwanej dotyczących oceny poszczególnych dowodów, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych. Jedynie nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należytej przeprowadzonego postępowania również dowodowego, mogą być bowiem podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

W ocenie Sądu Odwoławczego stan faktyczny sprawy został ustalony przez Sąd I instancji na podstawie przeprowadzonych dowodów, których ocena odpowiada wskazaniom wynikającym z art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Odwoławczy podziela i uznaje za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy uznając, że znajdują one oparcie w zgromadzonym materiale dowodowy. Pomimo zatem zarzutów pozwanej oceny zebranych w sprawie dowodów nie można zakwestionować, a w szczególności twierdzić, że ocena ta jest dowolna i przekracza granicę swobodnej oceny dowodów.

W myśl powołanego przepisu sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji.

Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Skuteczne

postawienie zarzutu naruszenia przez sąd wskazanego przepisu wymaga zatem wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, tylko to bowiem może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Odmienne ocena strony przeprowadzonych w sprawie dowodów nie może podważyć uprawnienia sądu do dokonania oceny tego materiału według swego przekonania, przy zachowaniu reguł wynikających z art. 233 § 1 k.p.c.

W niniejszej sprawie oceniane były zdarzenia mające miejsce w latach 60-tych ubiegłego wieku, a następnie 70-tych i 80-tych oraz te które poprzedzały złożenie przez spadkodawcę oświadczenia o wydziedziczeniu powodów. W tym zakresie nie było sporu co do tego, że spadkodawca R. M. założył nową rodzinę – zawarł nowy związek małżeński i został ojcem M. M. (1). Nie było również sporu, że kontakty z dziećmi z pierwszego małżeństwa – powodami w sprawie, w związku z tymi okolicznościami uległy znacznemu osłabieniu. O ile w początkowym okresie, po rozwodzie rodziców, powodowie zamieszkiwali w jednym mieszkaniu z ojcem i matką, o tyle po założeniu nowych związków przez rodziców, doszło do zmiany miejsca zamieszkania małoletnich wówczas powodów, a w dalszej kolejności również ojca powodów, spadkodawcy, który wyprowadził się z dotychczasowego domu rodzinnego. Od tego momentu rola spadkodawcy jako ojca powodów, ograniczała się do płacenia alimentów na ich rzecz oraz płacenia dodatkowych kwot na korepetycje K. M., co spowodowane było jego problemami w nauce.

Oczywistym jest, że ocena tych okoliczności, musiała się opierać na zeznaniach świadków. Zarzuty apelacji skierowane są przeciwko tej ocenie i dotyczą zeznań świadków E. M., M. M. (1) oraz B. M., a także powodów. Apelująca odwołując się do poszczególnych fragmentów zeznań podjęła nieudolną, w ocenie Sądu Odwoławczego, próbę przedstawienia innego obrazu relacji powodów ze zmarłym ojcem, próbując przedstawić obraz ojca dbającego o dzieci a następnie przez nich odrzuconego.

Nie można przede wszystkim zgodzić się z prezentowaną przez apelującą oceną zeznań świadka E. M., która co słusznie zauważył Sąd Rejonowy, nie może być wiarygodnym źródłem ustaleń dotyczących relacji pomiędzy stronami, skoro cały przekaz posiadała jedynie od spadkodawcy. Poza tym członkiem rodziny pozostawała dopiero od 1998 r., zaś rodziców swojego przyszłego męża poznała niespełna dwa lata wcześniej. Jak sama przyznała powódkę poznała dopiero na pogrzebie teścia. Pozbawiona została możliwości samodzielnej oceny tych stosunków, zaś przedstawiane przez nią okoliczności są jedynie powtórzeniem stanowiska innych osób. Nawet jeśli jest to odbicie stanowiska spadkodawcy, co sugerowała w swoich zeznaniach, to nie zmienia to okoliczności, że były to jedynie ogólniki, nie dające podstawy do oceny, że powodowie w sposób uporczywy nie dopełniali obowiązków względem ojca.

Nie można zgodzić się także z powierzchownym stwierdzeniem, że skoro B. M. pozostaje w konflikcie z pozwaną, to jej zeznania są niewiarygodne. Nawet pomijając element tych zeznań, który opiera się na przekazie powódki, należy zaznaczyć że świadek będąc żoną brata spadkodawcy, z którym pozostawał w kontakcie, uczestniczyła osobiście w licznych zdarzeniach z udziałem stron i to zanim doszło do jakiegokolwiek konfliktu. Znamienne są jej zeznania dotyczące wizyt u dziadków w K. oraz wizyty spadkodawcy w mieszkaniu świadka i jej męża, jeszcze w czasach kiedy powodowie byli dziećmi.

Sąd nie dostrzega sprzeczności w ocenie zeznań świadka M. M. (1) odnośnie kontaktów powoda z ojcem. Wskazany wyraźnie zeznał, że powód odwiedził ojca po raz ostatni w latach 80 – tych. Jest to zgodne z zeznaniami samego powoda, który doprecyzował ten moment wskazując, że było to w marcu 1984 r. Co więcej powód wyjaśnił, że choroba ujawniła się u niego 4 lata po wyjściu z wojska, co z kolei miało miejsce w grudniu 1978 r., a zatem powód chorował od grudnia 1982 r. Uprawione zatem było twierdzenie Sądu, że powód zaprzestał odwiedzin ojca w związku z przebiegiem choroby, a nie jak wskazuje strona pozwana na długo wcześniej niż zachorował.

Odnosząc się do kwestii dotyczącej miejsca zamieszkania spadkodawcy, wskazać należy że istotnie powodowie w uzasadnieniu pozwu wskazali, że nie mieli wiedzy gdzie wyprowadził się ojciec z nowo założoną rodziną po opuszczeniu uprzednio zajmowanego mieszkania. Powodowie byli wówczas dziećmi nastoletnimi i to obowiązkiem spadkodawcy było dbanie o relacje z nimi, nie zaś odwrotnie. Spadkodawca nie mógł oczekiwać, że po osiągnięciu pełnoletności przez dzieci, przy jego postawie wobec nich, będą oni zabiegać o kontakty z nim. W sprawie pomijany był skrętnie

wątek wystąpienia przez spadkodawcę z żądaniem ustalenia wygaśnięcia obowiązku alimentacyjnego oraz niechęci spadkodawcy do odwiedzin chorego syna.

Jeśli chodzi o kwestię odwiedzin ze strony powódki, to w swoich zeznaniach szeroko wyjaśniła, jak wyglądały z jej strony próby kontaktu z ojcem, który nie przebywał na co dzień w domu z uwagi na świadczoną przez siebie pracę. Jej próby kontaktu kończyły się informacjami ze strony pozwanej, że spadkodawca jest w morzu. Trudno oczekiwać od powodów, że mieszkając w tej samej miejscowości kontaktować się mieli z ojcem za pomocą kartek pocztowych czy listów.

Raz jeszcze podkreślić należy, że skuteczny zarzut naruszenia przez Sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że Sąd przy ocenie materiału dowodowego uchybił regułom logiki, czy też doświadczenia życiowego. To, że na podstawie swobodnej oceny, która zakłada interpretację dowodów, można skonstruować inne ustalenia, nie może powodować skuteczności podniesionego zarzutu.

W związku z powyższymi okolicznościami wskazać należy, że pozwana w istocie nie poddała krytycznej analizie stanowiska Sądu I instancji z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego, a jedynie przedstawiła własną wersję przebiegu zdarzeń. W konsekwencji ocenić należało, że wywiedziona apelacja ma w tym zakresie charakter li tylko polemiczny z prawidłowym stanowiskiem Sądu Rejonowego. Z tego względu, podniesione przez pozwaną zarzuty w tym zakresie należy uznać za chybione.

Na tle prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, równie prawidłowo zastosował Sąd Rejonowy prawo materialne.

M.-prawną przesłanką domagania się przed sądem zachowku jest art. 991 § 1 i 2 k.c., zgodnie z którym, zstępnym, małżonkowi oraz rodzicom spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy, należą się, jeżeli uprawniony jest trwale niezdolny do pracy albo jeżeli zstępny uprawniony jest małoletni - dwie trzecie wartości udziału spadkowego, który by mu przypadł przy dziedziczeniu ustawowym, w innych zaś wypadkach - połowa wartości tego udziału (zachówek). Jeżeli uprawniony nie otrzymał należnego mu zachowku bądź w postaci uczynionej przez spadkodawcę darowizny, bądź w postaci powołania do spadku, bądź w postaci zapisu, przysługuje mu przeciwko spadkobiercy roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku albo do jego uzupełnienia.

Z kolei przepis art. 1008 k.c. stanowi, że spadkodawca może w testamencie pozbawić zstępnych, małżonka i rodziców zachowku, jeżeli wbrew woli spadkodawcy postępują uporczywie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego (pkt. 1), dopuścili się względem spadkodawcy albo jednej z najbliższych mu osób umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo rażącej obrazy czci (pkt. 2) lub uporczywie nie dopełniali względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych (pkt. 3).

Należy wskazać, że wydziedziczenie stanowi materialnoprawną przesłankę unicestwiającą roszczenie o zachówek (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2014 r., I Cz 57/14). Zachówek ma znaczenie moralne i wiąże się z ochroną rodziny. Dopiero naruszenie obowiązków rodzinnych ciążących na uprawnionych do zachowku w stosunku do spadkodawcy pociąga za sobą zniesienie ich ochrony. Podstawą wydziedziczenia może być jednak tylko jedna z podstaw wskazanych w ustawie. Pozbawienie prawa do zachowku ma - co do zasady - charakter karny i jest sankcją prywatną za określone, nieetyczne zachowanie uprawnionego. Zastosowanie tej sankcji, jaka ma charakter hańbiący dla wydziedziczanego, podstawy wydziedziczenia zostają bowiem ujawnione na zewnątrz. Dlatego zachowanie uprawnionego do zachowku musi stanowić poważne naruszenie więzi ze spadkodawcą i być zawinione. Jak wyjaśniono w orzecznictwie Sądu Najwyższego, dana przesłanka musi rzeczywiście istnieć, stąd też spadkobierca bezpodstawnie wydziedziczony może dochodzić zachowku powołując się na bezzasadność wydziedziczenia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 1974 r., sygn. akt I CR 873/74).

W pojęciu „zaniedbywanie wobec spadkodawcy obowiązków rodzinnych”, o którym mowa w art. 1008 pkt 3 k.c., mieści się również takie zachowanie, które prowadzi do faktycznego zerwania ze spadkodawcą kontaktów rodzinnych i ustania więzi uczuciowej, normalnej w stosunkach rodzinnych, brak udziału w jego życiu choćby poprzez wizyty w jego miejscu zamieszkania czy okazywanie zainteresowania jego sprawami, nieudzielaniu opieki, braku pomocy w

chorobie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 27 lutego 2014 r. I ACa 1201/12, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 22 stycznia 2013 r. VI ACa 978/12, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 13 stycznia 2011 r., I ACa 1021/10).

Niedopełnianie obowiązków rodzinnych ma mieć charakter uporczywy. Zatem chodzi tutaj zarówno o cechę postępowania uprawnionego (wielokrotność, długotrwałość, nieustanność), jak i jego nastawienie psychiczne (upór, zatwardziałość, zła wola). Jednak nie każde odstępstwo od modelu idealnego w relacjach rodzinnych może stać się podstawą wydziedziczenia. Kluczową dla możliwości wydziedziczenia z powodu niedopełnienia obowiązków rodzinnych, jest kwestia winy (odpowiedzialności) za zaistniałą sytuację. Ten kto zawinił w zerwaniu więzów rodzinnych, nie może ze swej niegodziwości wywodzić korzystnych dla siebie skutków prawnych.

Dokonane w sprawie ustalenia nie pozwalają uznać zachowania powodów za wyraz, kwalifikującego się jako przewidziana w art. 1008 pkt 3 k.c. podstawa wydziedziczenia, zerwania z ojcem, normalnie istniejącej w stosunkach rodzinnych, więzi uczuciowej. Trzeba zaznaczyć, że o relacje z dziećmi w pierwszej kolejności powinni zabiegać rodzice, nawet jeżeli założyli nowe rodziny. W ocenie Sądu w niniejszej sprawie relacje pomiędzy powodami a ojcem w znacznej części ukształtowane zostały przez samego spadkodawcę (ojca powodów). W sytuacji bowiem, gdy rodzic zaniedbywał kontakty z dziećmi to nie powinien oczekiwać, że w późniejszym okresie, kiedy będą już dorosłe, będą podchodziły do relacji z rodzicem w inny sposób. Tym bardziej, że powód K. M. choruje na zeszytniające zapalenie stawów kręgosłupa i to on jako osoba niepełnosprawna wymagał pomocy, a także zainteresowania ze strony ojca. R. M. jednak przez cały okres choroby syna, tj. od lat 80-tych aż do śmierci w 2012 r., nie odwiedził go ani razu. Zaznaczyć przy tym należy, że spadkodawca R. M. do końca swojego życia był osobą samodzielną i w pełni sprawną, zatem miał możliwość odwiedzania i opieki nad chorym synem. K. M. widział się z ojcem R. M. ostatni raz w marcu 1984 r.

Również zachowanie powódki względem ojca nie było podyktowane jej złą wolą. Niewątpliwie spadkodawca i jego wydziedziczona córka nie utrzymywali między sobą kontaktów, które można by określić jako bliskie, codzienne, serdeczne czy rodzinne. Należy jednak zwrócić uwagę, iż w rozstrzyganej sprawie, nie tyle doszło do zerwania wzajemnych relacji między ojcem a córką, ale w konsekwencji splotu okoliczności rodzinnych relacje te wygasły, w związku z postawą samego spadkodawcy.

W ocenie Sądu Okręgowego, to spadkodawca - z sobie tylko znanych przyczyn - odciął się od dzieci ze swojego pierwszego małżeństwa, nie chcąc utrzymywać z nimi „normalnych” kontaktów, a wyraźnie preferując utrzymywanie więzi z synem z drugiego małżeństwa. Nie sposób w tej sytuacji uznać, że powodowie mieli w ogóle możliwość zbudowania więzi z ojcem.

Zaznaczyć także należy, że w sporządzonym w dniu 18 marca 2002 r. testamencie notarialnym jako przyczynę wydziedziczenia dzieci G. M. i K. M. spadkodawca R. M. wskazał uporczywe nie dopełnianie względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych i wyszczególnił zachowania, które w jego ocenie wypełnić miały tę przesłankę.

Zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu wykazanie tych przesłanek spoczywał na pozwanej, gdyż to ona chcąc zniweczyć roszczenie powodów o zachówek, musiała wykazać że doszło do skutecznego wydziedziczenia.

Spadkodawca wskazując, że zaszła potrzeba wydziedziczenia dzieci użył określeń, które jak to zostało ustalone w postępowaniu przed Sądem I instancji, nie miały miejsca, a jeśli miały to nie nosiły cechy uporczywości. W szczególności nie miały miejsca okoliczności związane z przekazaniem pieniędzy córce G. M. w celu pomocy finansowej w zakupie mieszkania. Nadto nie miało miejsca dofinansowywanie syna K. M., chyba że w ten sposób spadkodawca chciał dać wyraz temu, że pomagał synowi w trakcie pobierania przez niego nauki.

Jeśli chodzi o brak poinformowania spadkodawcy o narodzinach dziecka syna, czyli powoda, to wskazać należy, że okoliczności w jakich powód został ojcem nie były przedmiotem szczególnego zainteresowania w toku postępowania. Niewątpliwie został rodzicem w czasie, kiedy choroba się u niego rozwijała. Nie pozostawał w stałym związku z matką dziecka. Zamieszkiwał razem z nią jedynie przez pewien czas. Z ojcem w tym okresie nie miał już żadnych relacji, gdyż po raz ostatni widzieli się w 1984 r., zaś córka powoda urodziła się w (...) r. Trudno zatem oczekiwać, że miał obowiązek

poinformować ojca o narodzinach wnuczki. Przy czym w toku postępowania ustalono, że spadkodawca wiedzę taką uzyskał, a co więcej według twierdzeń powoda jego córka miała kontaktować się z dziadkiem osobiście.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu I instancji w zakresie w jakim uznał, że wydziedziczenie nie było skuteczne względem powodów.

W ocenie Sądu Okręgowego samo przytoczenie treści art. 1008 pkt 3 k.p.c., nie jest podstawą do wydziedziczenia, gdyż temu oświadczeniu o wydziedziczeniu należy nadać określoną treść tak, aby nie było to wydziedziczenie mające charakter blankietowy. W związku z tym okoliczności zawarte w oświadczeniu o wydziedziczeniu oraz kontekst sytuacji złożenia tego oświadczenia, który ewidentnie jest powiązany z faktem nabycia przez spadkodawcę i jego żonę A. M. lokalu mieszkalnego, daje podstawę do wniosku, do którego doszedł Sąd I instancji, że oświadczenie to miało na celu ochronę kwestii majątkowych A. M..

Za bezzasadny należy także uznać zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisu art. 320 k.p.c. w zw. z art. 5 k.c.

Wskazać należy, że zgodnie z treścią art. 320 k.p.c. w szczególnie uzasadnionych wypadkach sąd może w wyroku rozłożyć zasądzone świadczenie na raty. Przepis powyższy należy do grupy przepisów, które jakkolwiek są ulokowane w ustawie procesowej, to mają także charakter materialnoprawny. Wydany na podstawie art. 320 k.p.c. wyrok rozkładający na raty świadczenie należne wierzycielowi modyfikuje treść łączącego strony stosunku cywilnoprawnego. W wyniku tego wyroku zmienia się sposób i termin spełnienia świadczenia: obowiązek jednorazowego uiszczenia całego świadczenia zostaje zastąpiony obowiązkiem zapłaty poszczególnych rat w kolejno przypadających terminach. Wyrok sądu w części orzekającej o rozłożeniu zasądzonego świadczenia na raty ma więc charakter konstytutywny. Uwzględniając taki charakter art. 320 k.p.c. oraz wyroku sądu w części orzekającej o rozłożeniu zasądzonego świadczenia na raty, należy konsekwentnie przyjąć, że wyrok ten – przesuując termin spełnienia świadczenia przez zastąpienie terminu dotychczasowego terminami zapłaty poszczególnych rat – jednocześnie uchyła stan opóźnienia dłużnika, który rozpoczął się w związku z niespełnieniem świadczenia w pierwotnym terminie. Innymi słowy, uchylenie – co najmniej od dnia wydania omawianego wyroku – stanu opóźnienia, który rozpoczął się w związku z niespełnieniem przez dłużnika świadczenia w pierwotnym terminie, jest konsekwencją przedstawionego wyżej charakteru tego wyroku w świetle art. 320 k.p.c. (por. uchwałę Sądu Najwyższego z 15 grudnia 2006r., III CZP 126/06).

W przedmiotowej sprawie Sąd I instancji w sposób dobitny, a jednocześnie prawidłowy wskazał na brak podstaw do odroczenia terminu płatności zasądzonych na rzecz powodów kwot.

Ustosunkowując się natomiast do wniosku złożonego w postępowaniu apelacyjnym dotyczącego odroczenia terminu płatności o 6 miesięcy od dnia uprawomocnienia się wyroku, ewentualnie o rozłożenie na raty zasądzonej należności na okres 6 miesięcy, Sąd Okręgowy wskazuje, że od dnia, w którym zostało wydane orzeczenie Sądu I instancji, tj. od 13 lutego 2018 r. do dnia wyrokowania przez Sąd Okręgowy, tj. 22 listopada 2018 r. upłynął już okres ponad 9 miesięcy. W ocenie Sądu Okręgowego okres ten był wystarczający na zgromadzenie przez pozwaną odpowiednich oszczędności mających na celu zaspokojenie roszczeń powodów. Co prawda w odpowiedzi na apelację powodowie przychylnie wypowiedzieli się w odniesieniu do tego wniosku, niemniej jednak na rozprawie apelacyjnej powódka działając w imieniu własnym oraz jako pełnomocnik powoda, wskazała, że czas oczekiwania po wydaniu orzeczenia sądu I instancji był bardzo długi i nie przychyła się obecnie do tego wniosku.

Zaznaczyć należy, że powołany przepis art. 320 k.p.c. ma charakter wyjątkowy i w związku z tym może znaleźć zastosowanie wtedy, gdy w chwili wyrokowania są podstawy do przyjęcia, że ze względu na sytuację majątkową dłużnika wyrok zasądający całe świadczenie stanowiłby tytuł egzekucyjny bez szans na realizację. Przy takim pojmowaniu szczególnie uzasadnionych wypadków uzasadniająca zastosowanie art. 320 k.p.c. przepis ten służy nie tylko interesom dłużnika i wierzyciela, ale także interesom ogólnym (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 31 stycznia 2018 roku, sygn. I ACa 776/17, publ.).

Mając na uwadze niezasadność zarzutów apelacyjnych oraz jednocześnie brak ujawnienia okoliczności, które podlegają uwzględnieniu w postępowaniu odwoławczym z urzędu, apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

SSO Mariola Wojtkiewicz SSO Katarzyna Longa SSO Violetta Osińska

sygn. akt II Ca 500/18 S., dnia 10 grudnia 2018 r.

ZARZĄDZENIE

1. odnotować w kontrolce uzasadnień;
2. odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi wnioskującego;
3. po dołączeniu (...) akta sprawy zwrócić Sądowi Rejonowemu Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie